



OPCARD 101
v4

TG-OM-151-56

R. Kr. XVII.

WYLOT ULICY SZCZEPAŃSKIEJ. ST. MIAKÓJ. Klein

Wnętrze odstępów. Takie sienie były zwykle zdobione bogatymi ornamentami stiukowymi, tarczami herbowymi lub innymi motywami. W rzędzie najwspanialszych i największych na pierwszym miejscu stanie łbrzymia sień pałacu XX. Lubomirskich a ul. św. Jana nr. 15, suto dekorowana stiukaterią, jedna z największych w Krakowie, dalej niemal równie wielka sień pałacu XX. Jabłonowskich w Rynku, następnie wspaniała sień t. zw. Prałatówki, siedziby proboszcza i infułata Maryackiego, sień pałacu Spiskiego, sień Krzysztofów. Do mniejszych, choć zawsze jeszcze ogromnych, należą sienie domów w Rynku pod nr. 6 i 22, częściowo przeobrażone na sklepy, dalej poważna sień domu Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej i stylowa sień z płaskim pułapem i doryckich kolumnach w gmachu uniwersyteckim, tak zw. Collegium physicum przy ul. św. Anny 10.

Wreszcie czwarty typ przedstawia sklepienie płaskie. W tym wypadku sień rozciąga się na szereg kwadratowych prawie odstępów, nakrytych sklepieniem o płaskim łuku. Takie kwadratowe płaszczyzny sklepień oddzielone są zwykle pasami oprzecznych czyli gurtami. Tego rodzaju sklepienia bywają często używane przy średniej wielkości sieni, których jest jeszcze bardzo wiele, np. przy ulicy Mikołajskiej 28.

Obok sieni sklepionych były także sienie nakryte drewnianym stropem z ozdobnych belek. Sienie takich zachowało się w Krakowie dwie, a przynajmniej dwie tylko są mi znane. Pierwsza znajduje się w Szarej Kamienicy na Rynku. Jest ona w dwóch częściach swjej szerokości zajęta przez sąsiedni sklep, tak że nie występuje w całej okazałości. Druga, znacznie mniejsza, istnieje dotąd w małym domu o dwu

całą szerokość domu, ale w połowie zajęta jest także przez sklep, z zasłoniętą częściowo stropem. W obu tych przypadkach dach belki, użyte do stropu, mają być wycinane w bardzo bogaty profil, świadczący o dużej pomysłowości dawnych majstrów ciesielskich.

Ze sieni wchodziło się zwykle do izby od frontu położonej, za którą znów znajdowała się druga od podwórza. Tę izbę krywał często, podobny do powyżej omówionych, strop drewniany. Była to zwykle izba podłużna, o znacznej obszerności miejsca. Oświetlały ją dwa okna „bliźniacze”, tj. wsparte na wspólnej kolumnie międzyokiennej. Czasem całe okna miały oprawę kamienną, architektoniczną, częścią samą kolumnę. Takie oprawy kamienne okien występowały tylko od wewnątrz izby, a na zewnątrz okna ich nie miały. Z boku prowadziły drzwi do sieni, ujęte w kamienny portal. Takich izb ze stropami i oknami zachował się w Krakowie jeszcze długi szereg. Jedną z najpiękniejszych znajduje się w domu na Rynku (nr. 43). Jest to znana kamienica, w której w roku 1777 mieszkał Tadeusz Kościuszko. Co przeszło stu lat istnieje w niej apteka „pod białym orłem”, o stylowym urządzeniu sklepowym. Za nią właśnie znajduje się duża izba, nakryta stropem drewnianym, o dwu oknach „bliźniaczych”, z wyjściem do sieni, ujętem w kamienny portal. Sala ta, zastawiona dziś prostymi szafkami aptecznymi, które tu wnoszą dyssonans, ma tyle charakteru staroświeckiego i tyle majestatycznej godności, że mogła się znaleźć na zamku Wawelskim. Strop przytem ma t. zw. „kasetony” to znaczy że obok głównych belek są drugie mniejsze, dzielące strop na małe kwadratowe pola („kasetony”), z których każde wypełnia rzeźbiona rozeta z drzewa. Podoba

